

gościem p. Szumnera. Policjant wylegitymował Dmowskiego a następnie zaprowadził go na posterunek.

Jak stwierdza akt oskarżenia, na posterunku rozegrało się następujące wydarzenie: Dmowski zwrócił się do Lisa z zapytaniem — dlaczego został doprowadzony na posterunek i w odpowiedzi na to został przez Lisa uderzony. Wówczas Dmowski podbiegł do okna, które otworzył i zaczął wzywać ratunku.

Przod. Lis oderwał Dmowskiego od okna, okładając go pałką. Dmowski znów się wyrwał i wybił kilka szyb w oknach, nawołując przechodniów do ratunku.

Przed posterunkiem zebrał się tłum który zaczął wnosić wrogie okrzyki przeciw komendantowi. Dwaj świadkowie stwierdzili następnie, że widzieli u Dmowskiego na głowie guzy i czerwone pregi. Również lekarz, do którego udał się Dmowski po zwolnieniu, stwierdził ślady pobicia.

Dmowski wniósł skargę do prokuratora. Przod. Lis do winy się nie

przyznał, twierdząc, że Dmowski i sam zadał sobie obrażenia... Sąd jednak nie dał wiary wyjaśnieniom przodownika i skazał go za nadużycie władzy i pobicie na rok więzienia.

W motywach sąd okr. zajął stanowisko, że przodownik Lis bezprawnie zatrzymał Dmowskiego, skoro się przed nim wylegitymował i doprowadzeniem go na posterunek dopuścił się nadużycia władzy, lekceważąc sobie normę art. 167 K. P. K., zezwalającego na zatrzymanie obywatela tylko w tym wypadku, gdy zachodzą warunki niezbędne o aresztowaniu. W innym zaś wypadku zatrzymanie godzi w zasadę art. 68 ustawy konstytucyjnej, poręczającego wolność osobistą.

Jednocześnie sąd zasądził na rzecz Dmowskiego powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki za straty moralne. Od wyroku powyższego oskarżony przodownik odwołał się do II-giej instancji. Sąd apelacyjny jednak wyrok całkowicie utrzymał w mocy.

Rezolucja wielkiej wagi

Wielkie Zebranie robotnicze w Domu Polskim w Bielsku

W poniedziałek, 17 stycznia 1938 r. w sali Domu Polskiego w Bielsku, w przepelnionej sali odbyło się wielkie zebranie robotnicze. Zebranie zagał kol. Władysław Konior. W kwestiach społecznych i o niebezpieczeństwie komunistycznym przemawiali b. więźniowie Berezę red. Edward Zajacek i Mgr. Antoni Grębosz z Krakowa.

Mgr. Antoni Grębosz wygłosił świetny odczyt pt. „Do czego dąży socjalizm“. Mówca scharakteryzował wieki średnie, kiedy klejem łączącym społeczeństwa był katolicyzm. Żydzi siedzieli w ghetcie. Nosili żółte łaty. Dopiero kiedy wyszli z ghetta i rozlali się po Europie, stworzyli masonerię, socjalizm, komunizm i anarchizm. Następnie omówił rzekomą walkę socjalistów z kapitalizmem, przedstawiając cały szereg przykładów, popierania kapita-

lizmu i żydostwa, które ten kapitalizm reprezentuje. Dalej mówca wyjaśnia zarzut socjalistów, dotyczący walki Stronnictwa Narodowego z biednymi żydami. Stwierdza na przykładach, że biedny żyd to wilk głodny, bogaty zaś to wilk syty. Stąd głodny jest bardziej niebezpieczny (Judka Barnat, Stawisky, Mazury). W końcu omawia demokrację socjalistyczną (Rosja — Meksyk — Węgry — Hiszpania — Francja). Na zakończenie przedstawia rozwój idei narodowej w Polsce, która rozlewa się jak lawa i zdąży wytrwać do Wielkiej Polski Narodowej.

Drugi z kolei przemawiał red. Edward Zajacek, który omawiał sprawy lokalne.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referatach uchwalono następującą: